



Witaj, Mały Przyjacielu! Prawdopodobnie zdarzały Ci się sytuacje, kiedy nie mogłeś pokornie przyjąć swój los. Z ust padały zarzuty, bo wydawało się, że Bóg posyła próby niesłusznie i niesprawiedliwie. Ale w rzeczywistości Wszechmocny nigdy się nie myli i najlepiej wie, czego potrzebujemy. Dzisiaj proponujemy Ci zastanowić się nad tym, jak czasem trudno zrozumieć wolę Bożą. Gwałtowny sztorm, który rozszalał się w otwartym oceanie, puścił na dno statek. Żywiół nie oszczędził nikogo, z wyjątkiem jednego człowieka. Ocalały doszedł do siebie o świcie wyrzucony falą na brzeg.

Człowiek wyszedł na ląd w nadziei na znalezienie ludzi, ale szybko wrócił do miejsca, z którego rozpoczął drogę. Okazało się, że znalazł się na małej wyspie, która się "zgubiła" w rozległym oceanie. Ludzi tu nie było. Człowiek został sam.

Wtedy zmagistrował sobie szalas z gałęzi i odłamków statku. Każdego dnia modlił się do Boga, aby On posłał mu zbawienie. Ale mijały dzień za dniem, tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, a człowiek nadal przebywał w samotności.

Pewnego razu spędziwszy cały dzień w poszukiwaniu pożywienia człowiek wrócił do swojej nędznej chatki i zobaczył na jej miejscu popioły. Stała się ona dymiącym węglem. † – Boże! – w rozpaczy krzyknął człowiek. – Czyżby mało prób wypadło na mój los? Za co Ty mnie karzesz, pozbawiając i tej małości, którą miałem?

Płakał z żalu, a jeszcze bardziej – od bezsilności. Upadł na ziemię, nie wiedząc, jak mu dalej żyć. Przez długi czas leżał tak, nie podnosząc oczu. Powoli dzienny chłodek zmienił się wieczornym. A człowiek leżał i nie mógł wstać, bo już nie miał sił.

Nagle usłyszał dźwięki: takie zwykłe na statku, ale zapomniane na brzegu. Najpierw cicho, potem coraz głośniejsze i głośniejsze. Podniósł głowę i zobaczył, że do wyspy zbliża się statek. Człowiek ucieszył się i zrozumiał, że jest zbawiony.

– Jak mnie znaleźliście? – zapytał u marynarzy, którzy wylądowali na brzegu.

– Zobaczyliśmy ogień sygnałowy, który rozpaliliś na brzegu – odpowiedzieli mu. Człowiek nie mógł się powstrzymać i zapłakał.

▣ Zastanówmy się:

* W jakich okolicznościach człowiek znalazł się na bezludnej wyspie?

Ognisko na wyspie

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
25.09.2016 00:00

- * Co robił, aby przetrwać?
- * Dlaczego pewnego dnia człowiek wpadł w rozpacz?
- * Jakie cierpienia przeżywał w duszy?
- * Dlaczego Bóg pozwolił na pożar szałasów?

Uwaga!

Konkurs rysunków **„Moja katecheza” nadal trwa.**

Zapraszamy do udziału małych czytelników, którym proponujemy pokazać na rysunku swoje zajęcie z

Uczestnicy konkursu zostaną wynagrodzeni.

Czekamy na Wasze listy pod adresem:

230025, Grodno, ul. K. Marksa 4.

Śpieszcie się!

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w numerze gazety od

9 października